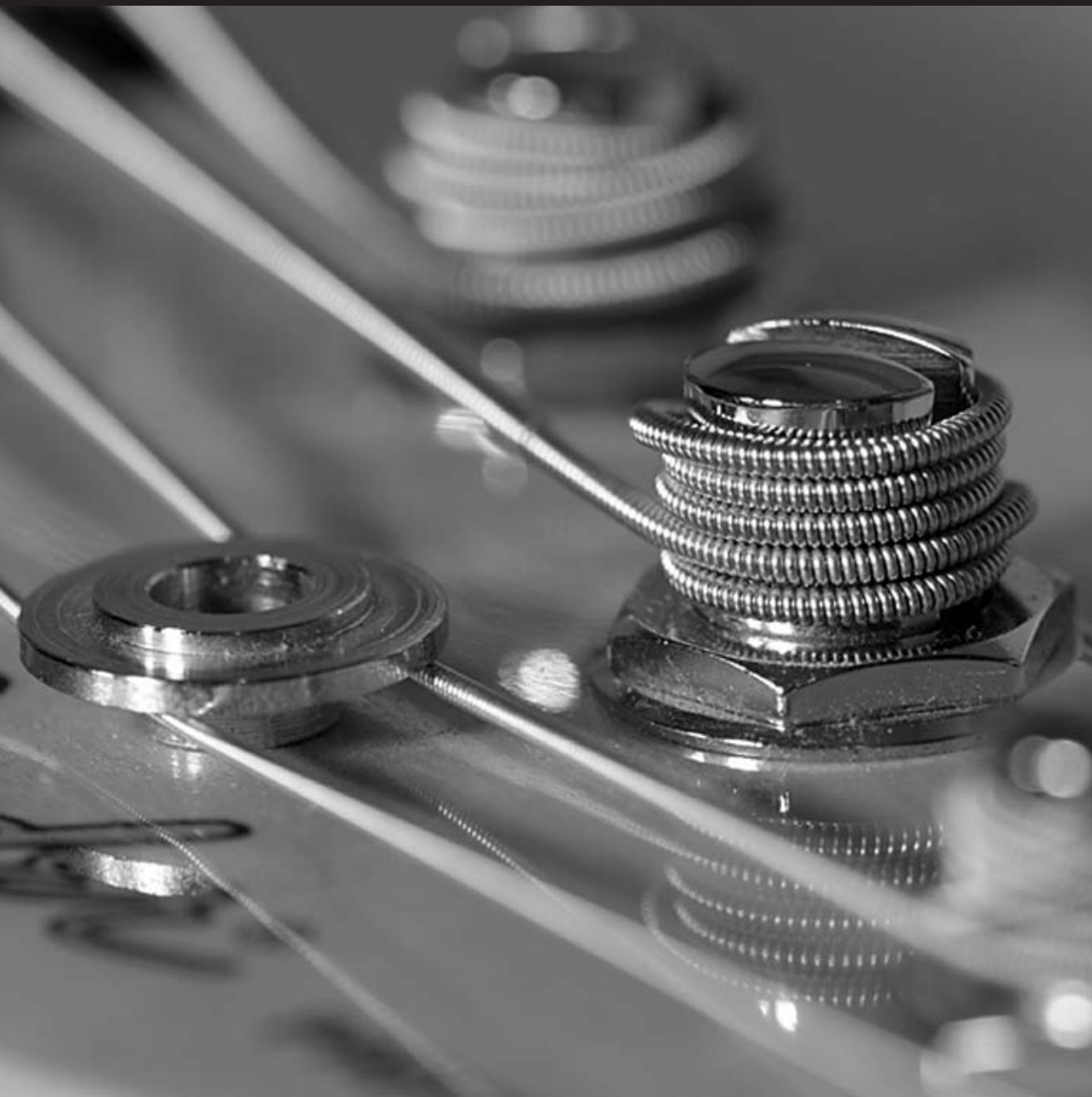


DJAKMMAGAZYNFURHMTSFIDELNOŚĆ

[www.hoererlebnis.de](http://www.hoererlebnis.de)



**Fischer & Fischer: SN 570**



# Kamień Filozoficzny



przez Meik Wippermann

## Głośnik SN 570 z Fischer & Fischer

Oryginalny tytuł tego raportu brzmiał „Słuchanie w 4K”. Dobry przyjaciel poświęcił mi sporo czasu na długą sesję odsłuchową w moim pokoju muzycznym. A dwaj bohaterowie tego audioreportażu zrobili na nim tak duże wrażenie, że spontanicznie pomyślał o porównaniu ich z obrazem o wysokiej rozdzielczości, cztery razy większej od HD, co właśnie oznacza 4K. Ale ogromna rozdzielczość szczegółów to tylko jedna z zalet modelu SN 570 firmy Fischer & Fischer. Dlatego określenie „4K” lepiej pasuje do obszaru widzenia. W każdym razie nie oddaje to w pełni możliwości brzmieniowych tego wyjątkowego przetwornika dźwięku. Pod koniec artykułu zdasz sobie sprawę, że autor tych słów po niedługim czasie również zakochał się w brzmieniu tych głośników. A wówczas nagłówek tego raportu również będzie jaśniejszy.

Znakomita marka Fischer & Fischer z Sauerlandu stanowi nieodłączną część niemieckiej sceny high-end. Cechą charakterystyczną wszystkich modeli jest konstrukcja obudów głośników wykonana z łąpka. Znajdujący się w pobliżu kamieniołom łąpkowy umożliwia małej firmie z okolic Tho-

mas Fischer, aby uzyskać bardzo specjalny materiał do budowy dynamicznych przetworników dźwięku, bez długich tras przesyłu. Jednak łąpek nie jest pozbawiony pułapek. Opracowanie odpowiednich technik obróbki i określenie idealnej grubości ścianek łąpka zajęło lata. W przypadku głośnika SN 570 Thomas Fischer wybrał grubość ścianek 23 mm dla przedniej i tylnej ściany głośnika oraz 20 mm dla ścianek bocznych.

Naturalny łąpek stosowany przez Thomasa Fischera charakteryzuje się specjalną warstwową strukturą, która zapewnia wysoki poziom tłumienia wewnętrznego, w przeciwieństwie do granitu czy marmuru. Idealna podstawa do budowy obudowy głośnika odpornej na wibracje. To membrany głośnika powinny się poruszać, nie obudowa. W przypadku SN 570 drga jedynie podwozie i zamknięta w obudowie kolumna powietrza. W tym momencie można by wznowić dyskusję, którą pokolenia inżynierów BBC i ich przeciwników toczą od lat 60. ubiegłego wieku. „Kontrolowane drgania” obudów głośników i eliminacja niepożądanych rezonansów obudowy poprzez zastosowanie wyjątkowo cienkich ścianek, dzięki czemu niepożądana energia dźwięku wytwarzana wewnątrz głośnika może wydostać się na zewnątrz tak szybko, jak to możliwe. Chciałbym oszczędzić wam i sobie tej żmudnej dyskusji. Bo na końcu liczy się tylko solidny efekt. Dla nas, entuzjastów muzyki, nie ma znaczenia, w jaki sposób to zostanie osiągnięte.



Oczywiście, nie jesteśmy obojętni na jakość i trwałość materiałów i składników, jakie producent głośników wykorzystuje w swoich projektach. Ponieważ przy cenie niewiele niższej niż 20 000 euro nabywca może mieć pewność, że inwestuje w rozwiązanie ostateczne. I w najlepszym tego słowa znaczeniu, każdy najmniejszy szczegół w modelu SN 570 firmy Fischer & Fischer jest perfekcyjny. Przede wszystkim najbardziej rzucającymi się w oczy cechami są technologia Air Motion Transformer (AMT) od kolońskiej firmy Mundorf, producenta wysokiej klasy głośników, oraz specjalnie opracowane dla firmy Fischer & Fischer przetworniki średniotonowe, czyli konstrukcja warstwowa wykonana z cienkich warstw papieru i kevlaru. Końcowy

zostały zaprojektowane specjalnie do użytku ze skrzynią biegów AMT. Ogromna prędkość systemu głośnika wysokotonowego, pierwotnie opracowanego przez Oskara Heila, sprawiła, że znalezienie porównywalnie szybkiego głośnika średniotonowego o konwencjonalnej konstrukcji membrany było niezwykle trudne.

AMT, który pracuje powyżej 2800 Hz, umieszczono w układzie D'Appolito między dwoma 180-milimetrowymi głośnikami niskotonowymi. Głośnik ten znajduje się wraz z dwoma sąsiednimi głośnikami w frezowanej aluminiowej ramie. Przekładnia AMT jest precyzyjnie wtlaczana w zagłębienie w aluminiowym uchwycie, z dokładnością do jednej setnej milimetra. AMT jest trwale połączony z podporą z tyłu ramy aluminiowej za pomocą metalowej płytki przykręconej czterema śrubami, co skutecznie zapobiega jakimkolwiek ruchom mechanicznym AMT. Na dwóch bocznych panelach głośnika zamontowano dwa głośniki niskotonowe o średnicy 220 mm, również wyposażone w membrany typu sandwich wykonane z mieszanki papieru i węgla.

Gdziekolwiek spojrzysz na ten głośnik, dostrzeżesz perfekcję wykonania. Z tyłu głośnika znajduje się efektowny terminal przyłączeniowy z dużymi, rodowanymi miedzianymi terminalami. Podłączanie kabli głośnikowych za pomocą bananów lub końcówek kablowych staje się czystą przyjemnością. Tylne otwory wentylacyjne dwóch głośników niskotonowych są precyzyjnie osadzone w tylnym panelu wykonanym z łupka i elegancko wyłożone czarną tkaniną.

Głośnik SN 570 wspiera się na dwóch solidnych poprzeczkach, które są mocno przykręcone do spodu obudowy głośnika. Ogromne, regulowane kolce z pasującymi podkładkami zapewniają nie tylko

zapewniają stabilną pozycję na każdej możliwej powierzchni, a jednocześnie nadają głośnikowi lekki, niemal unoszący się w powietrzu wygląd. Wszystko w tym przetworniku sprawia wrażenie, jakby został stworzony, aby służyć wiecznie. Biorąc pod uwagę materiał, z którego wykonano obudowę, jest to konsekwencja właściwa, a może nawet konieczna.

Ale nasze cenne przedmioty ze spokojnego regionu Sauerland nie są pozbawione również wartości wewnętrznej. Michael Mudra, który od wielu lat doradza założycielowi firmy Thomasowi Fischerowi nie tylko jako partner techniczny w pracach rozwojowych, ale także jako przyjaciel, wykazał się największą starannością przy konstrukcji crossovera i doborze komponentów. Przede wszystkim jednak potrzeba dużego doświadczenia w budowie głośników, aby dostroić technicznie ambitny przetwornik, taki jak SN 570, w absolutnie jednorodny i zamknięty sposób – co udało się tutaj Michaelowi Mudrze. Pod tym względem mogę już teraz przewidywać opisy dźwięków. Moim zdaniem SN 570 to najwyższej klasy przedstawiciel swojego rodzaju i, moim zdaniem, absolutny hit. Ogromny komplement!

Ale rozpatrzmy sprawę po kolei. Jak trafnie ujął to napis na sali gimnastycznej znanej szkoły średniej w moim rodzinnym mieście: „Bogowie przedłożyli pot nad sukces”. Najpierw muszę wstawić 129 kg żywej masy do mojego pokoju odsłuchowego. Jednak wyjątkowo przemyślane opakowanie i udana „koncepcja rozpakowywania” Thomasa Fischera ostatecznie sprawiają, że transport i instalacja są znacznie mniej uciążliwe, niż się obawiano. Nie bój się więc solidnej oferty Sauerland! Gdy głośniki będą już w swoich





Wszelkie problemy znikną natychmiast. Widz może podziwiać elegancki wygląd kolumny o wysokości około 1,30 metra, a przede wszystkim piękną powierzchnię, którą natura ukształtowała na przestrzeni milionów lat. Smukła sylwetka SN 570, dzięki bocznemu basowi, pozwala na integrację kolumny z niemal każdym wnętrzem. Po prostu nie powinno być takie małe; Polecałbym 25 metrów kwadratowych i więcej.

Nie eksperymentowałem zbyt długo z konfiguracją SN 570. Pomimo umieszczenia go dość blisko ściany (zobacz zdjęcie z mojego pokoju muzycznego), nie zauważyłem żadnego pogrubienia ani przesady w zakresie basów. Model SN 570 wyróżnia się także znakomitą sprawnością na poziomie około 93 dB/W/m, dzięki czemu wybór odpowiedniego wzmacniacza jest praktycznie nieograniczony. Ich całkowicie bezproblemowa krzywa impedancji ułatwia resztę. Słyszałem SN 570 w różnych konstelacjach. Między innymi z ECI-6DS firmy Electrocompaniet, którą bardzo cenię, a także z jej braćmi EC 4.9 i AW120. Obaj są świetnymi partnerami w modelu SN 570.

Jednak szczególne wrażenie zrobił na mnie dość niepozorny wzmacniacz zintegrowany z Wielkiej Brytanii, NCSE Mk2 firmy LFD Audio. Stałym czytelnikom amerykańskiego magazynu Stereophile zapewne znane są dzieła Brytyjczyka, dr Richarda Bewsa. Bews był uczniem słynnego profesora Malcolma Hawksforda z Uniwersytetu w Essex. Jego układy tranzystorowe cieszą się legendarną reputacją. A jego uczeń najwyraźniej wiele się od niego nauczył. Sam Tellig, redaktor Stereophile, jest posiadaczem tytułu LFD



Wzmacniacze najlepsze na świecie wzmacniacze tranzystorowe, bez względu na cenę. Wszystko inne jest tylko sposobem na zarabianie pieniędzy; Miłośnik muzyki nie potrzebuje niczego więcej niż zintegrowanego wyświetlacza LFD. I rzeczywiście, cechy NCSE Mk2, największego zintegrowanego wzmacniacza w ofercie, były absolutnie imponujące w połączeniu z SN 570. Przypadkowo idealne połączenie między głośnikiem a wzmacniaczem? Być może, ale bardziej prawdopodobne jest, że wynika to ze zdolności SN 570 do przekazania słuchaczowi wszystkich szczegółów muzyki z rzadko spotykaną klarownością i pięknem.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej muzycznym zaletom SN 570. Ten przetwornik jest doskonałym przykładem przejrzystości i lekkości. Szczególnie uderzające jest

całkowity brak zniekształceń i innych zakłócających artefaktów i zniekształceń w muzyce. Myślę, że struktura i konstrukcja obudowy o niskim rezonansie są tutaj szczególnie ważne. Brakuje typowego „rozmycia” i zanieczyszczeń w odtwarzaniu sygnałów muzycznych, które z pewnością są spowodowane przez obudowy głośników posiadające swój własny „dźwięk”.

Doskonałym przykładem jest album „Será una Noche - La Segunda” z renomowanej amerykańskiej wytwórni MA Recordings Todda Garfinkle’a (M062A). Argentyński zespół muzyków grających na instrumentach perkusyjnych, fletach, klarnetach, bandoneonie, wiolonczeli i gitarze prezentuje pokaz fajerwerków w rytmach południowoamerykańskiej muzyki ludowej. Z częstotliwością 176,4 kHz



Częstotliwość próbkowania została zarejestrowana cyfrowo w klasztorze Gandara i oszczędnie nagłośniona. Uważam, że to nagranie jest jednym z najlepszych, jakie można uzyskać pod względem muzycznym i technicznym w tym gatunku. A SN 570 wydaje się być w swoim żywiole. Nigdy wcześniej nie słyszałem tej płyty CD tak czysto i bez zniekształceń. Reprodukacja również zachwyca ogromną muzykalnością i pięknym brzmieniem, po prostu zapierającym dech w piersiach.

Słowa kluczowe: piękno dźwięku i barwy. „Narodziny symfonii” z brytyjskimi specjalistami od baroku z Academy Of Ancient Music pod kierunkiem Richarda Egarr’a (AAM001) to jedno z moich ostatnich odkryć. Dawna muzyka grana na instrumentach historycznych stawia systemowi wysokie wymagania pod względem tonalności i precyzji brzmienia. Historyczne instrumenty (np. naturalne trąbki bez wentyli lub rogów) są bardzo wyjątkowe i mogą szybko brzmieć szorstko i irytująco, jeśli używa się ich w nieoptymalnym systemie. To nie przydarzy Ci się z SN 570. AMT oferuje niezrównaną rozdzielczość przy całkowitej wolności od kompresji. Spędzałem przed głośnikami wiele godzin, nie odczuwając żadnych oznak zmęczenia. SN 570 są więc prawdziwymi głośnikami długoterminowymi.

Rytm i radość gry, co o tym myślisz? Dwie płyty, które mam

Na spotkanie z SN 570 chciałbym polecić „Born to be Horn” zespołu Talking Horns z Kolonii (Westpark Music 87153) i „Morello Standard Time” Joe Morello (dmp CD-506). Zespół Talking Horns niedawno wystąpił w kościele kolegiackim w Oberkaufungen, moim przybranym mieście rodzinnym, i zachwycił publiczność swoim porywającym i „narracyjnym” sposobem celebrowania muzyki instrumentów dętych.

Dobra akustyka kolegiaty i optymalne miejsce podczas koncertu pozwoliły mi na rzadkie, bezpośrednio porównanie występu na żywo z reprodukcją. Utwór „God's Own Spaceship” zespołu Talking Horns opiera się na utworze „The Spirit of the Lord fills the universe” barokowego muzyka kościelnego i kompozytora Melchiora Vulpiusa. I tak samo intensywnie, jak muzyka ta podziałała na mnie w kościele kolegiackim, tak samo żywe było wrażenie, jakie wywarła na mnie w pokoju odsłuchowym. Jaki lepszy komplement mógłbym złożyć danemu komponentowi? Perkusista Joe Morello, tak, ten z Dave Brubeck Quartet, dosłownie rozbijał mój pokój odsłuchowy swoją wersją nieśmiertelnego klasyka „Take Five”. Rytm, impulsywność i dynamika, które tu panowały, są bardzo trudne do opisanie słowami. Straciłem poczucie czasu i co ważniejsze, straciłem poczucie siedzenia przed komputerem. Ponieważ SN 570 zapewniają słuchaczowi najbardziej bezpośredni kontakt z muzykami, czego doświadczyłem w wielu przypadkach

Lata zaangażowania w muzykę i hi-fi pozwolono mu żyć. Z pewnością jest to też spowodowane faktem, że głośniki te całkowicie znikają jako źródło dźwięku. Ponownie w grę wchodzi tutaj obudowa o wyjątkowo niskim rezonansie.

A ten konwerter dźwięku sprawia, że cały czas masz ciarki na plecach

Zespół. Przykładem jest Sinéad O'Connor i jej zdaniem jej najbardziej osobisty album „Sean-Nós Nua” (Vanguard 79724-2), na którym znajdują się jedne z najpiękniejszych piosenek z jej ojczystej Irlandii. Nagrania zrealizowano w jej małym prywatnym studiu z przyjaciółmi (muzykami folkowymi). Każdy, kto nie dostaje gęsiej skórki, słysząc balladę „Lord Baker”, którą wykonuje z Christy Moore, powinien pilnie udać się do lekarza. „It's just live” pojawia się kilkakrotnie w moich notatkach. Wspomniały!

O tak, chciałem wyjaśnić sprawę kamienia filozoficznego. Amerykański dyrygent i specjalista w dziedzinie muzyki dawnej Martin Pearlman i jego zespół Boston Baroque zaprezentowali światową premierę nagrania Singspielu „The Philosopher's Stone” na platformie Telarc około 15 lat temu (CD-80508). Utwór, który już po pierwszym przesłuchaniu nasuwa skojarzenia z Czarodziejskim fletem Mozarta. W 1996 roku muzykolog David J. Buch przypadkowo odkrył w hamburskiej bibliotece partyturę i libretto utworu, napisane w 1790 roku. Libretto napisał prawdopodobnie Emanuel Schikaneder, librecista Czarodziejskiego fletu. Część utworów przypisywana jest Wolfgangowi Amadeuszowi Mozartowi. Pozostaje pytanie, czy zostało to w pełni udowodnione z muzykologicznego punktu widzenia. W każdym razie jest to cudowna muzyka, którą warto odkryć. Dla mnie przynajmniej materiał obudowy SN 570 jest czymś w rodzaju kamienia filozoficznego.

Jeżeli na koniec zapytacie mnie, drodzy czytelnicy, na którym miejscu na liście moich ulubionych modeli i referencji umieściłbym SN 570, to odpowiedź nie sprawi mi żadnego problemu. Bardzo wysoko. Posunąłbym się nawet do stwierdzenia, że dwa wyjątkowe brzmienia-

którzy wywarli szczególnie trwałe wpływy na mój słuch i doświadczenia słuchowe w ciągu ostatnich dwudziestu lat. W 1994 roku był to model RL 901 (później w wersji K) firmy Musikelectronic Geithain. I prawie dokładnie 20 lat później mamy model Fischer & Fischer SN 570. Bez wątplenia to zupełnie różne modele, ale każdy z nich na swój sposób oddany nieskażonemu odtwarzaniu muzyki w naprawdę wyjątkowy sposób.

A potem ktoś mówi, że z Sauerlandu nie pochodzi nic wyjątkowego.

*MW*

**Słyszano u:**

**Odtwarzacz CD:**Audia Flight CD One M, Sony/Clockwork SCD-555ES

**Wzmacniacz zintegrowany:**Electrocompaniet ECI-6DS, LFD Audio NCSE Mk2

**Przedwzmacniacz:**Elektrokompaniet EC 4.9

**Wzmacniacz mocy:**Elektrokompaniet AW120

**Kabel:**WSS Platin Line LS4, LFD Audio Grainless, van den Hul The Second, akustyczny NF-1603 RCA, WSS Gold Line KS1 i KS2

**Zasilanie:**HMS Energia RC 4/3, HMS Energia Suprema

**Stojak:**Elementy skończone

Produkt:

Głośnik Fischer & Fischer SN 570

Wykończenia: łupek naturalny lub malowane w kolorze RAL Cena: 18 800 euro/para

Producent i dystrybutor:

Fischer & Fischer

Właściciel: Thomas Fischer

Dworzec 2

D-57392 Schmallenberg-Bad Fredeburg

Tel.: +49 (0)2974-83484

Faks: +49 (0)2974-83486

Adres e-mail: info@fischer-fischer.de Adres

internetowy: www.fischer-fischer.de